Nr. 34. w Wtorek

dnia 10. Lutego 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 6. Lutego. Dzisiejszy Monitor zamieszcza urzędowe doniesienie, że powszechna wystawa rólnicza w tym roku się nieodbędzie.

Paryż, 7. Lutego. Na giełdzie zajmowała bardzo umysły pogłoska, iż rząd ma zamiar opodatkować akcye kolei żelaznych i innych efektów. Cisza panuje na giełdzie. Akcye kolejowe i przemysłowe chętnie sprzedają.

Londyn, 7. Lutego. Dzisiejsza Morning Post donosi, że tak Francya jakoteż Anglia wydały rozkaz, aby woska ich opuściły Grecyą. Komisya złożona z pełnomocników Anglii, Francyi i Rosyi w Atenach ma zbadać finanse greckie.

— Morning Post pisze, iż Persya wysłała wojsko, aby się opierało wyprawie angielskiéj.

— Times zdaje sprawę z zawartego traktatu z Danią względem zniesienia cła zundowego.

Rzym, 1. Lutego. — Prałat Pacca i hr. Alborghetti wyjechali do Civitavecchii, na powitanie owdowiałéj cesarzowéj rosyjskiéj.

Neapol, 31. Stycznia. — Wiadomość o zamachu na życie arcybiskupa z Matery potwierdza się. Kanonik zamordowany nazywa się Bonsanto, a morderca Ankona.

Berlin, 7. Lutego. — Najj. Pan raczył nadać byłemu jenerał porucznikowi Diericke, gwiazdę do orderu orła czerwonego 2. kl. z dębowém liściem, ks. solmsbraunfelskiemu tajn. radzcy Hofman w Braunfelsie i byłemu kontrolerowi poborowemu Wenzlowi w Reichenbachu order orła czerwonego 4téj kl., tudzież nauczycielowi Dorp w Urdenbachu powszechną oznakę honorową.

Berlin, 8. Lutego. — Zeit pisze o sprawie zundowéj co następuje: dnia 1. Lutego doręczyli posłowie angielski, francuski i pruski zbiorową notę, zawierającą projekt do układu względem skapitalizowania cła zundowego. Austrya przyjęła projekt, równie miasta wolne hanzeatyckie, tudzież Meklenburg, Oldenburg i Hanower przystąpiły do niego. Ponieważ układ ten zgadza się zupełnie z warunkami dawniéj przez Rosyą przedłożonemi, przeto spodziewamy się, że owo państwo go przyjmie.

— Przedłożone sejmowi projekta podatkowe spowodowały tutejszych kupców do przesłania przez swych starszych petycyi izbie deputowanych, w któréj dopraszają się, aby nieprzyjęto tych projektów.

— Izbie deputowanych przedłożył rząd projekt do prawa, względem pokrycia nadzwyczajnych wydatków na wojsko w roku 1856., kredytem nadzwyczajnym, 30,000,000 tal. otworzonym prawem z d. 20. Maja 1854. Oprócz tego przedłożono sprawozdanie, jak reszta tego kredytu ma być użyta. Projekt ten jest osnowy następującéj: w §. 1. powiedziano, że minister wojny ma być upoważniony pokryć wydatki na wojsko w latach 1854—5. i 1865. do wysokości 14,205,167 tal.; w §. 2. otwiera się z reszty pozostałéj kredytu fundusz na budowę dwóch kolei żelaznych z Krzyża na Kistrzyn do Frankfurtu n. O. i z Saarbrücken przez Trewir do Luksenburga. Oprócz tego na opędzenie kosztów wypływających z zaprowadzenia w wojsku 3letniéj służby 1,173,938 tal. Wykonaniem tego prawa zajmą się minister skarbu i minister wojny.

— Dowiadujemy się z pewnego źródła o układach względem zaprowadzenia powszechnego prawa handlowego w Niemczech, iż komisya na ten cel wysadzona ułatwiła sobie pracę, przyjmując główne zasady i podział owego kodeksu. Następnie dopiero przejdzie do szczegółowych tytułów.

— Berl. Börs. Zeit. pisze, że pułkownik Manteuffel uda się do Paryża ze szczegółowem poleceniem Króla Jmci.

— Rząd przyjął za zasadę, iż w miarę powiększającego się ruchu na kolejach żelaznych, będzie powiększana liczba wozów i lokomotyw do przewozu osób i towarów potrzebnych. W tym roku wyszły rozkazy, do dostarczenia 8 lokomotyw nowych dla kolei marchijsko dolnoszlązkiéj, Na téjże kolei ma być położona druga koléj równoległa do dawnéj, aby ułatwić przechodzenie pociągów bez przerwy. Skoro tylko czas pozwoli, rozpoczną się roboty około zakładania tej drugiéj kolei. Następnie podwójna kolej będzie założona z Berlina do Frankfurtu nad Odrą i z Wrocławia do Lignicy, a nakoniec z Berlina do Wrocławia.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 3. Lutego. — Z tem samem zajęciem jak w latach poprzednich, w obec radzcy tajnego Muchanowa, dyrektora głównego prezydującego w kom. rząd spraw wewnętrznych i duchownych oraz rzecz, radzcy stanu Kochańskiego, pomocnika inspektora służby zdrowia w Królestwie; członków rady lekarskiéj i towarzystwa lekarskiego: oraz w przytomności licznie zebranych osób prywatnych, napełniających salę gmachu rządowego przy ulicy Jezuickiéj, odbyło się posiedzenie publiczne towarzystwa lekarskiego warszawskiego, zagajone przemową o nauce lekarskiéj, przez prezesa tegoż towarzystwa Le-Bruna. Poczem sekretarz Langowski, odczytał sprawozdanie z działań towarzystwa za rok upłyniony, a z którego powzięliśmy przekonanie o rozwoju czynności tegoż towarzystwa, skutkiem ciągłéj gorliwości i działań członków jego, zdających z tego sprawę na 25 posiedzeniach, w ciągu r. z. odbytych. Toż samo powiedzieć można i członkach korespondentach, którzy nieprzestawali zasilać towarzystwa swemi pracami, nadsyłając mu z różnych stron, ciekawe naukowe rozprawy. Liczba tych członków już jako korespondentów, już jako członków towarzystwa, wzrosła i w ciągu r. z.; pomnożoną została również i biblioteka towarzystwa, doszedłszy z 2216 dzieł w 4225 tomach, do 2237 w 4308 tomach. Daléj Dr. Wenberg odczytał rozprawę o kokluszu; zaś Dr. Köhler o nowéj metodzie operowania bezkrwawego według sposobu Dra Müddeldorfa z Wrocławia; przedstawiając jednocześnie galwano-kaustyczny aparat, i robiąc doświadczenia w obec zebranych osób, na przygotowanéj w tym celu głowie cielęcia. Galwano-kaustyka zasadza się na rozgrzewaniu za pomocą elektryczności operacyjnych narzędzi, któremi działając z łatwością, w wielu przypadkach można zastąpić zwyczajne operacye noży itp. narzędzi ostrych. Na zakończenie, Dr. Helbich, odczytał ciekawe wypracowanie o krwawcu, jego pochodzeniu, skutkach i sposobie leczenia takowego. W ogóle posiedzenie wczorajsze należało do nader zajmujących, i przekonało obecnych o nieustających pracach i gorliwości członków towarzystwa, skierowanych ku dobru powszechnemu, przez ciągły rozwój tak ważnéj nauki, jaką jest nauka lekarska.

Rosya.

W najwyższym ukazie, za własnoręcznym Jego C. Mości podpisem wydanym do rządzącego senatu, wyrażono:

»Członkowi rady państwa, wielkiemu mistrzowi dworu, bar. Meyendorff, najmiłościwiéj rozkazujemy być prezesem naszego gabinetu, z pozostawieniem przy teraźniejszych godnościach. Zarazem poruczamy mu zawiadywanie cesarskim ogrodem botanicznym, pod głównem zwierzchnicwem ministra dworu naszego.«

Z Tyflisu, 18. Grudnia. — W tych dniach p. głównodowodzący otrzymał od naczelników wojennych kraju kaukazkiego, w liczbie innych, następujące wiadomości:

Dnia 9. Lictopada, dowodzący wojskami lewego skrzydła linii kaukazkiéj, jenerał-lejtnant Jewdokimow, powziąwszy wiadomość, że niepokorni Czeczeńcy wypędzają swe trzody na paszę za rzekę Dżałkę (o 12 wiorst od twierdzy Groźnéj), wysłał dla zabrania tych trzód podpułkownika Bieliki z 170 milicyantami, z plemienia podległych Czeczeńców; trody zabrane zostały i odprowadzone do twierdzy pomimo usiłowań przybyłego na skutek alarmu nieprzyjaciela, który usiłował przeszkodzić powrotowi milicyi. Strata nasza ogranicza się do jednego rannego; nieprzyjacielowi wzięto do niewoli dwóch ludzi i zabrano 152 sztuk bydła.

Naczelnik oddziału anapskiego, pułkownik Salstet, donosi, że po odbudowaniu fortyfikacyj i domów mieszkalnych twierdzy Anapy, wojska pomienionego oddziału wykonały od 2. do 6. Listopada rekonesans byłej twierdzy noworosyjska i fortu rajewskiego. Górale, których zgromadziły się znaczne siły, usiłowali stawiać zawady dalszemu posuwaniu się wojsk, lecz bez skutku. Podczas zaszłych tam starć, raniono nam 42 żołnierzy, oraz kontuzyonowano jednego sztab-oficera, jednego ober-oficera i 22ch żołnierzy; strata nieprzyjaciela nie jest wiadomą, lecz podług zeznań szpiegów, powinna być znaczna. 8. Listopada wojska oddziału anapskiego, z wyjątkiem części pozostawionéj załogą w Anapie, wróciły za Kubań i odesłane zostały do kwater. (Ru. Inw.)

Francya.

Paryż, 4. Lutego. — Przybyły tu wczoraj biskup z Siamu wręczył cesarzowi Francuzów gramatykę i słownik języka siamskiego. Oba dzieła złożono w bibliotece cesarskiéj.

— Wedle Monitora z Loiret spaliły władze wszystko to, co Verger po wstąpieniu swem do więzienia napisał.

— Rozeszła się wczoraj wieść, że flota morza Środziemnego uda się do Chin. To atoli jest płonną tylko gawędą, bo rząd wtenczas dopiero przedsięweźmie kroki jakie, gdy pan Courcey, agent francuski w Chinach, w tych dniach tu spodziewany, wróci.

— Odpowiedź Anglii względem wyjścia z Grecyi wojsk okupacyjnych nadeszła. Wedle niéj wojska cudzoziemskie opuszczą Grecyą w końcu Lutego.

Paryż, 5. Lutego. — Artykuł tyczący się księstw Naddunajskich, zamieszczony w dzisiejszym Monitorze, brzmi:

Rząd cesarza w sprawach wschodu przejęty był podwójną myślą: jeżeli

bowiem w ogólnym interesie francuskiéj i europejskiéj polityki przemyśliwał, jakby zapewnić niezawisłość i byt państwa otomańskiego, nie mniejszą było troskliwością jego widzieć polepszonym los chrześciańskiéj ludności, zostającéj pod zwierzchnością sułtana. Uważa on jedno z najszczęśliwych wypadków swéj polityki i powodzeń broni, że się przyczynił do polepszenia stanu téj ligznéj ludności przez to, iż wyrobił jéj równość praw i korzyści swobód religijnych. Rząd cesarza tem bardziéj skłaniał się do postępowania w tym duchu, bo miał przekonanie, że równocześnie służy sprawie ludzkości i cywilizacyi, i że wspiera światły i życzliwy sposób myślenia rządu otomańskiego.

Między tą ludnością chrześciańską byli mieszkańcy Serbii, Mołdawii i Wołoszczyzny w szczególniejszem położeniu. Posiadając właściwe sobie instytucye, używali wszelkich przywilejów i swobód; chodziło tu tylko o zapewnienie im utrzymania tego prawa przez to, że je postawiono pod gwarancyą prawa europejskiego, aby z tego nowych zaczerpnąć żywiołów porządku i dobrego bytu dla kraju. Stawając na tem stanowisku, kongres paryski postanowił, że mołdawsko-wołoskie księstwa powołane być mają, zamianować *ad hoc* dwa zgromadzenia albo dywany, których miało być zadaniem wyrazić życzenia tych prowincyj i oznaczyć zmiany, jakie byłoby stósownie w nich zaprowadzić W pierwszym rzędzie tych zmian jest bezwątpienia ta, aby Mołdawią i Wołoszczyzną pod jedną i tą samą administracyą połączyć z sobą. Rząd cesarza z okoliczności nasuwającéj się korzystając, oświadczył się za tą kombinacyą.

Już na konferencyach wiedeńskich wykazał pełnomocnik Francyi, że połączenie jest najwłaściwszą kombinacyą, aby Mołdawii i Wołoszczyznie zapewnić tę siłę i moc, jakiéj potrzeba, aby po téj stronie usypać porzebny wał dla niezawisłości państwa otomańskiego. Rząd przeto cesarza od początku zaraz wyrzekł zdanie swoje w téj ważnéj kwestyi. Nie przestał on dziś wyznawać go, i wymiana not, jakie miały miejsce między nim i gabinetami, innego będącemi zdania z powodu środków, jakich chwycić się należy co do zwołania w Konstantynopolu dywanów, stwierdziła tylko przekonanie jego. Nie wątpi on, że znajdzie je przeważającemi w radzcach państw, bo zdaje mu się trudną rzeczą, aby mocarstwo, które najbezpośredniéj w téj kwestyi jest dotknięte, nie miało przyznać, gdy dzień dojrzałéj rozwagi nadejdzie, że połączenie księstw, będące dla niego (państwa) nową rękojmią zewnętrznego bezpieczeństwa i niezawisłości a dla ludności obfitym elementem dobrego bytu, nic w sobie nie zawiera, coby nie stało w związku ścisłym z prawami niepodległości, jakiéj dziś Wysoka Porta co do księstw Naddunajskich używa.

— Słychać, że zwrotu w sprawie neapolitańskiéj spodziewać się można. Poseł pruski uczynił kroki do króla neapolitańskiego, które podobno nie były bez skutku, zmierzające do nakłonienia go do zmiany swéj polityki ku mocarstwom zachodnim dotychczasowéj. Ze strony francuskiéj chcą królowi neapolitańskiemu wszelkie w tem podać ułatwienia, aby zbliżenie tych dworów było łatwiejsze.

— Dzisiejsza nota Monitora zwbudziła nieco zajęcia; chcą w niéj widzieć jasny dowód, że Francya i Rosya w dyskusyi kwestyi Bołgradu dla tego tylko pokazała się tak powolną, aby przez oddalenie się Austryaków z księstw plany swoje tem łacniéj wykonać. Co się tyczy połączenia Mołdawii i Wołoszczyzny, któréj tak energicznie broni Monitor w swéj nocie, to tylko Rosya sama, jeżeli ono nastąpi, korzystać z niego będzie. Dla tych prowincyj, które Monitor tak bardzo wynosi, posłuży tylko na to, że więzy, które prowincye te łączą z Turcyą, staną się wątlejsze, i prowincye te, choć nie zaraz co do nazwiska, będą łupem Rosyi.

(Z kor. Cz.) »Przegląd słowiański«, który się zakłada w Paryżu i który ma na celu wpłynięcie na słowiańszczyznę z punktu widzenia francuskiego, a raczéj cesarstwa zachodniego. Do rzeczonego Przeglądu będą pisać sami Francuzi, a między nimi p. Enault, który był posłany do Rosyi. Zapewniają mnie, że redakcya ma zamiar strzedz się przyjmowania artykułów przez Słowian, że znajduje Słowian zbyt przejętych systemem rosyjskim. Przegląd słowiański będzie ciągiem uczciwéj pracy jaką podjął roku 1848 p. Cypryan Robert.

Księżna Lieven umarła. Powodem jéj śmierci było przeziębienie. Miała ona lat 76. Assemblée Nationale poświęcił jéj artykuł i poświęci jeszcze inny, który będzie niezawodnie napisany przez samego Guizota, drugiego przyjaciela nieboszczki.

Od niejakiego czasu bawi w Paryżu syn księcia Orłowa ranny ciężko pod Sylistryą. Leczy go jeden z pierwszych tutejszych lekarzy. Wczoraj hr. Kisielew dał obiad czysto męzki i rosyjski, na którym znajdował się jeden tylko zaproszony Polak, przybyły niedawno z Wołynia.

Hiszpański książe d'Ossuna czternaście razy uksiążęcony, a jedenaście razy ordynat, za którego rade było pójść tyle pań bogatych i utytułowanych, żeni się w Petersburgu z panną Strandmann wnuczką Tarczyńskiego niegdyś ubogiego profesora liceum warszawskiego. Córka Tarczyńskiego a matka przyszłéj księżny Ossony była przed r. 1830 sławną pięknością. Mąż jéj jenerał Strandmann dowodził w owym czasie pułkiem huzarów konsystującym w Warszawie; dwie inne córki profesora Tarczyńskiego wyszły w Warszawie za mąż, jedna za radzcę stanu Karskiego, druga za pułkownika rosyjskiego.

Świeże dzieło angielskie: *A staff officer's Letters from head quarters* (Listy sztabowego oficera z głównéj kwatery) ma to głównie ważnego, że wyznaje, iż pobudkę do wyprawy krymskiéj dali Anglicy. Anglicy bardzo je czytają, radzi, że znalazł się oficer, który podniósł reputacyą armii angielskiéj. Dzieło znajduje się prawie we wszystkich domach angielskich.

Feruk khan był onegdaj na balu u hrabiny Walewskiéj. Zrobił on złe wrażenie. Ubranie jego jest dziwne i brudne. Nosi spodnie europejskie, szlafrok, szlify, a na głowie czapkę z baranków astrachańskich. Wygląda na żyda. Młodzież znajdująca się w jego orszaku nie jest lepiéj ubrana, ale mówi po angielsku. Hr. Kisielew ma dla niego dać obiad. Dadzą także dla niego obiad ministrowie. Feruk khan pokaże się na jutrzejszym balu tuileryjskim, który będzie małolicznym, tak zwanym intime. Uczniowie szkoły wojskowéj Saint Cyr są bardzo uradowani, że na ostatnim balu cesarzowa zjednym z nich tańczyła.

Dziś lub jutro przybędzie do Paryża wracając z Nizzy lord Rusel z żoną (córką lorda Minto) i sześciorgiem dzieci. Zabawi tu krótko i uda się na parlament. Trudno, aby się z cesarzem nie widział.

Na skargę hr. Hatzfeld Revue de Paris została zawieszoną na miesiąc, za artykuł p. Appenheima o królu pruskim. Wypadek ten zrobił wrażenie.

Broszura: *Pourquoi des propiétaircs?* napisana z punktu widzenia socyalistowskiego, a co więcéj cesarskiego, była sprzedawa licznie i rząd patrzał na nią przez szpary dla tego, że chciał wpłynąć na właścicieli domów i zmniejszyć ich chciwość, ale właściciele zanieśli przeciw niéj liczne skargi do prokuratora, ministra spraw wewnętrznych i samego cesarza. Rząd wstrzyma jéj sprzedaż, autorowi jednak procesu nie zrobi. Trudno nie spostrzedz pobudki rządowéj w atakach jakie się pokazują od paru lat na właścicieli domów i odźwiernych. W tym rodzaju polemiki; że nie powiem literatury, odznaczają się: »Charivari«, »Journal pour rire« i »Corsaire«,

Za kilka dni ukaże się dzieło p. Duvergier du Hauranne: »Histoire du gouvernement parllamentaire«. Dzieło to będzie dalszym ciągiem prac pp. de Torqueville, de Remusat, de Montalembert, de Broglie, Ampére, d'Hossonville itd, Szkoła parlamentarska ciężko pracuje; ogłasza niepospolite choć spiesznie pisane dzieła. Revue des deux Mondes pilnie jéj pomaga, a rząd puszcza to wszystko plazem, jakby chciał pokazać, że parlament jest niepodobnym we Francyi i że niczego się nie lęka Według dzisiejszych wiadomości sacyaliści odbierając hasło od Ledru Rollina, chcą postąpić jak legitymiści i mieć własnych kandydatów w przyszłych wyborach. Jeżeli się sprawdzi, wiadomość ta nie może tylko obrócić się na korzyść rządu. Komitet orleańsko-republikański układa tabele kandydatów, układa je także komitet legitymistowski. Mając do czynienia z trzema rodzajami kandydatów, trudno, aby rząd nie zwyciężył. Rząd nie chciałby mieć nawet 30 deputowanych opozycyjnych, bo to jądro mogłoby dać początek do dalszéj opozycyi.

Cesarz przejeżdża się po Peryżu konno i bez eskorty. Prawie co rano objeżdża on Paryż incognito mając za sobą dwóch stugwardzistów. Wczoraj cesarstwo byli w operze na »Beine Topaze«. Rada stanu ogromnie pracuje. Gotuje ona dla wszystkich izb liczne i ważne projekta do prawa. Izby będą miały dużo do roboty, a będą musiały swe czynności prędko ukończyć. Cesarz chce zrobić wybory w Czerwcu, aby potem mógł przepędzić, jak przeszłego lata, cały kwartał na życiu wiejskim. W systemie ekonomicznym, cesarz trzyma się systemu angielskiego, to jest nie szuka oszczędności, nie kusi się o zmniejszenie budżetu, lecz stara się o zmniejszenie zasobów krajowych i naturalne podwyższenie przychodów skarbowych. System ten mu się udaje: przychody nie stałe ciągle się podnoszą, chociaż wszystko krzyczy na biedę. Zdwojenie kapitału bankowego polepszy jeszcze sytuacyę finansową i być może że przyczyni się do zlikwidowania w pewnéj części ogromnych kosztów, które Francye w ostatniéj wojnie poniosła. Giełda mało spekuluje i ogranicza się na raportach. Czeka zebrania izb i wyborów.

Sefer basza (Kościelski) został w Turcyi komendantem żandarmeryi.

Część francuska kompanii żelaznych dróg rosyjskich posłała do Rosyi, jako inżenierów kilku młodych Polaków.

Ma wyjść wkrótce pierwszy tom dzieła *Documenta historiae poloniae.*

Włochy.

Do Universa piszą z Rzymu pod d. 29. Stycznia: Prowincya *Kanton* była jedną z najświetniejszych misyi chińskich, gdzie więcéj niż 40,000 chrześcian liczono, ale przez niekorzystny zbieg okoliczności upadła całkiem z czasem. Święta kongregacya propagandy, oddająca się z wielką gorliwością przywróceniu misyj azyatyckich, powierzyła przed laty 10 obwód ten francuskiéj misyi zagranicznéj. Monsenior Guillemin obecnie bawiący w Rzymie, jest pierwszym apostolskim prefektem Quang-Tongs, piastującym godność biskupią. W kilka tygodni wraca do Paryża, gdzie przed powrotem swym do *Chin* zajmie się sprawami religijnemi i politycznemi swojéj misyi. Bractwo chrztu dzieci pogan rozwija niezmierną działalność. W tym roku ochrzczono 173,593 dzieci walczących ze śmiercią.

Neapol, 28. Stycznia. — O napadnięciu na arcybiskupa z Matery donoszą teraz do augsburgskiéj gazety co następuje: Zamordowanie arcybiskupa w Paryżu znalazło tu naśladowcę. Przed kilku dniami napadł w Materze w prowincyi Basilika duchowny jeden na arcybiskupa w zakrystyi metropolitalnéj i miał zamiar przebić go puginałem. Byłoby mu się udało dokonać na nim morderstwa, gdyby nie był jeden z kanoników poskoczył na pomoc, ale niestety sam poległ z ręki mordercy. Arcybiskup tymczasem uciekał wązkiemi i spadzistemi schodami na dolny korytarz, ale na nich dogonił go morderca. Szczęściem atoli dla niego, że się potoczył i porwał za sobą mordercę, który zanim się zdołał zerwać ze ziemi, został schwycony i odprowadzony do więzienia. Tymczasem arcybiskup nie odniósł szwanku ani z ręki mordercy, ani z upadku po stoczystych schodach. Morderca udaje teraz pomięszanie zmysłów. Mówią, że to był duchowny nienajlepszych obyczajów.

Hiszpania.

Z Madrýtu pod 29 Stycznia donoszą: Dziennik religijny Estoella wzywa p. Nocedala, aby natychmiast kilku gubernatorów zniósł, ponieważ nie wyłącznie są czynni dla kandydatury zwolenników absolutyzmu.

— Z powodu drożyzny i braku zarobku, w wielu miéjscach przyszło do starć ulicznych, prędko przytłumionych aresztowaniem kilku osób. Z tego samego, zdaje się, powodu, rzucono się w innem miejscu do kościoła i zrabowano go z kosztowności jakie miał. W ogóle stan kraju jest smutny i nędzny, trzymany w porządku rygoryzmem.

Madryt, 30. Stycznia. — P. Nocedal nie okazał się tak skłonnym, jak się to zdawało, do cofnięcia postępowania swego co do obsadzania i znoszenia urzędników, względem wyborów przedsięwziętego; mówią nawet, że wydał rozkazy, aby gubernatorowie postępowali sposobem wskazanym. — P. Garcia Reus, członek kortezów ustawodawczych z lewicy, przyaresztowany został dziś na podziw wszystkich, którzy spokojny sposób życia jego znają. — Pan Becera znajduje się jeszcze w więzieniu; przed trzema dniami odwiedził go gubernator cywilny. Zapytany, coby zrobił że go uwięziono, odpowiedział, że nic. Ale ujęcie pańskie — są słowa gubernatora — było koniecznem przy usposobieniu teraźniejszem stolicy. Muszę panu radzić, abyś miasto opuścił. Zgodzono się na miejsce nowego pobytu w Santander; a od téj chwili trzy dni mija, a p. Becera, jak siedział tak siedzi.

Madryt, 31. Stycznia. — Gazeta ogłosza dziś następujący okólnik ministra spraw wewnętrznych do gubernatorów cywilnych:

»Królowa, którą niech Bóg chroni, zawiadomiona, że w różnych prowincyach, a mianowicie w prowincyach nadbrzeżnych znajdują się w obiegu

potajemnie schizmatyckie i kacerskie książki, które czytać zakazują cywilne i kościelne prawa, raczyła rozkazać, aby zawiadomiono ją o tytułach tych dzieł, aby dołożyli wszelkiéj czujności w odkryciu tych pism albo innych tejże natury, celem zapobieżenia szerzeniu się ich, i ukarania z wszelką surowością autorów albo rozpowszechnicieli ich.

— Z powodu zbliżających się wyborów, usuwa rząd każdego prawie dnia z miasta osoby, które mu się zdają być niepewne. Mówią, że policya wpadła na trop spisku demokratyczuego w stolicy daleko rozgałęzionego. W papierach zabranych spiskowym znaleziono około 2000 egzemplarzy katechizmu demokratycznego.

Azya.

Gazeta nadworska teherańska z 26. miesiąca Rabi-al-Sani 1273 (24. Grudnia 1856) zawiera artykuł, w którym ogłasza swoje postępowanie i wzięcie Abuszaer przez Anglików w sposób bardzo charakterystyczny dla dyplomacyi wychodni w te słowa:

Od początku rozdwojeń między Persyą a Anglią nie było nigdy zamiarem Jego Mości Szacha rządu, zerwać wzajemne stosunki z gabinetem londyńskim, i wywołać nieprzyjazne kroki przeciw temu mocarstwu. Rząd perski objawił nieraz w ogłoszeniach urzędowych swoje dobre zamiary, i zawsze postępował za celem, na którym uzasadnił kierunek swych działań, jak się to z jego własnych czynów okazuje. I rzeczywiście nadał on z jednéj strony posłowi swemu misyą i pełnomocnictwo, aby naradził się z Jego Ekscel. posłem angielskim w Konstantynopolu, celem załatwienia rozdwojeń w sposób odpowiadający godności i interesom obu rządów. W obec tego zadość uczynienia oczekiwał on z każdym dniem wiadomości o zaszczytnem ukończeniu niesnasek między obudwoma posłami wszczętych i ostatecznego powrotu porozumienia przyjacielskiego między temi dwoma rządami. Z drugiéj strony rząd perski nakazał wyraźnie władzom pogranicznym, aby nie rozpoczynały z wojskami angielskiemi żadnych kroków nieprzyjacielskich. Z tego powodu nie przedsięwziął on na granicy Abuszaer żadnych potrzebnych środków. Od dawien dawna były w tem mieście w garnizonie dwa pułki. Załoga ta stała pod rozkazami Sartiga mahomeda Ali khana, który zrządzeniem nieba niedawno co zeszedł ze świata naturalną śmiercią. Po śmierci komendanta Abuszaeru stało się, że dowódzca armii angielskiéj w zatoce perskiéj, nie stosując się do zwykłych przepisów, i nie przesyłając wypowiedzenia wojny reprezentantom wojska perskiego, ani nie czyniąc przynajmniéj tymczasowego zawiadomienia Jego wys. książęciu Fehmassib m rze, gubernatorowi granicy Fars, uważał za rzecz dostateczną napisać list w ogólnych wyrazach, który wysłał do Abuszaeru i do innych portów w pobliżu tego miejsca położonych; do listu tego przydaną była kartka papieru, którą ogłosiła kompania wschodnio-indyjska wypowiedzeniem wojny. Drugiego dnia wylądował wódz rzeczony z wojskiem swem, i zajął fortecę Bachmaul, strzeżoną przez małą nader liczbę wojska Tufenkszys (noszący flintę); ztamtąd zwrócił się ku Abuszaer, którą zajął bez oporu, bo wojska perskie nie miały ani rozkazu ani pozwolenia od Szaha uderzenia na wojska angielskie.

Z Marsylii z 4. Lutego telegrafują wedle raportów teherańskich z 4. Stycznia, że szach po odebranéj wiadomości o wzięciu Abuszaera ogłosił wypowiedzenie wojny Anglikom. Rząd perski wysyła posiłki na południe. I Anglicy domagali się wzmocnień w Bombay i oczekują korpusu arabskiego, który ma im posłać Imam z Maskatu. Anglicy przysposabiają się do wyprawy ku Mohanowa.

Do Monitora de la flotte donoszą od p. E. Renarda, który ma rozległe związki z Chinami, wedle listu z 16. Grudnia z Hongkong co następuje: Gdy faktorye cudzoziemskie podpalili Chińczycy, ze strony marynarzy wszelkich dokładano starań, aby pożar przytłumić. Z razu zdawało się, że jest nadzieja to uskutecznić, w końcu atoli staraniom ich udało się ocalić tylko następujące domy: angielski konsulat, dom Augustyna Heorda i spółki, dom Mathesona i spółki, Turnera i spółki, Bastille i spółki w dzielnicy szweckiéj.

Z Konstantynopola pod 24. Stycznia donoszą, że tam głoszono, iż Anglicy zdążają ku Mahanera, Behbahar i Szyrac.

Kronika miejscowa.

Poznań, 9. Lutego. — Toczą się obecnie układy między Rosyą i Prusami względem budowy kolei żelaznéj z Bydgoszczy przez Toruń do Warszawy Już nawet ułożono główne warunki, chodzi jeszcze o dopełnienie pewnych formalności. Według tego układu ma Rosya w przeciągu oznaczonego czasu wybudować kolej żelazną w królestwie Polskiem z Warszawy do granicy pruskiéj w kierunku Torunia, a Prusy wybudują koléj żelazną od Bydgoszczy na Toruń do granicy, tak aby się obie wybudowane koleje połączyły. Rosya wyprowadzi więc koléj albo z Łowicza albo wprost z Warszawy do granicy pruskiéj. Układ ten zapewne przyjdzie do skutku jeszcze w tym roku, a przyspieszenie budowy kolei żelaznéj na téj przestrzeni zawisło od powiatów, które im mniéj trudności stawiać będą w przeznaczeniu na ten cel przestrzeni, tém rychléj owo dobrodziejstwo otrzymają.

— Żwawe toczyły się rozprawy w izbie deputowanych nad petycyą, którą podali mieszkańcy Poznania, mający posiadłości w pierwszym i drugim promieniu cytadeli tumskiéj. Mieszkańcy owi w podanéj petycyi upraszają, aby do ich posiadłości nie zastósowano przepisów o promieniach cytadelowych z d. 10. Września 1828, albo aby państwo znajdujące się grunta w pierwszym i drugim promieniu cytadeli tumskiéj w Poznaniu nabyło na swoją własność. Mieszkańców téj części Poznania już raz oddalono z petycyą, a komisya na ten cel wysadzona wniosła teraz o przejście nad nią do porządku dziennego. Wbrew atoli temu wnioskowi przyjęto petycyą z zasadami ułożonemi przez deputowanego Reichenspergera.

Rozmaite wiadomości.

Ignacy Chodźko autor »Obrazów litewskich«. — Udzielono nam wyjątek z listu Adama Pługa (Pietkiewicza), w którym opisuje wiejskie zacisze Ignacego Chodźki i jego osobę, tyle interesującą wszystkich, co od lat kilkunastu rozkoszują się nad jego obrazkami z historycznego i domowego życia Litwy, a które lepiéj dają poznać tę prowincyę niż wiele pism poświęconych dziejom Litwy i wywodom o ich pochodzeniu. Posłuchajmy ciekawego ustępu:

...... »Między Wilejką a Smorgoniami zboczyłem mil parę, aby powitać przezacnego autora »Obrazów litewskich«, Ignacego Chodźkę, mieszkającego trzy mile od Wilejki, w majątku swoim Dziewiętniach. Wszystko tu znalazłem odpowiednie moim marzeniom: i dwór ze starym włoskim ogrodem, stawek z młynem szumiącym, i lamus, i wędlarnią litewską, a co najważniejsza — stare litewskie obyczaje i cnoty: *niezrównaną gościnność*, serdeczność, prostotę obyczajów, słowem jota w jotę, jak w tych »Obrazach«, które tak przystały do serca narodowi całemu. Chodźko ma dzisiaj lat sześćdziesiąt z górą, ale dosyć czerstwo wygląda, wiele ma świeżości w ogólnym wyrazie fizyonomii, w ruchach i w mowie, pełnéj zawsze naturalnego dowcipu i młodzieńczego zapału. A ma o czem mówić towarzysz Adama, Zana, Czeczota, Odyńca, Korsaka i innych, brat Aleksandra i Leonarda (jako stryjeczny), potomek wreszcie zacnéj szlacheckiéj rodziny, od dwóch wieków zamieszkałéj w jednéj okolicy. Namawiałem go usilnie, by się zajął spisaniem swoich niewyczerpanych a tak zajmujących wspomnień, i zdaje mi się, że mnie usłucha. — Rodzina jego w domu składa się dzisiaj tylko z żony, jéj siostry, a czasem córka jedynaczka, przybywszy do Dziewiętni z mężem i trojgiem dziatek, zostawia te parę tygodni na pociechę staruszkom. — Chodźko prowadzi życie bardzo czynne — i urzęduje, gospodaruje, czyta wiele, pisze w chwilach odpoczynku. Teraz ma zaczęte dwie powieści: »Jesień w klasztorze« i »Dwaj pustelnicy«, a niedawno oddał do druku »Dwie konwersacye szlachcica«, z których jedna już się dawniéj drukowała w Gazecie. Wiele też czasu zabierają mu sąsiedzi, bo jest powszechnie kochanym i szanowanym, żaden więc zjazd bez niego obejść się nie może, a jego dworek często gośćmi się roi.

Wspomniałem o starym włoskim ogrodzie. Jest tam prześliczna lipowa altana, zasadzona jeszcze ręką prababki pana Ignacego, i tem jeszcze pamiętna, że w jéj cieniu nieraz nasz Adam siadywał. Jest tam i kamień zaklęsły już w ziemię, pod którym czteréj przyjaciele na pamiątkę swéj drużby złożyli w butelce kartkę pargaminową z imionami swojemi, byli to: *Chodźko*, *Korsak*, *Mickiewicz* i *Odyniec* — a dwaj z nich już i sami legli pod głazem grobowym.

Korsak zostawił w rękopisie tłumaczenie »Boskiéj komedyi«, które ma być prześliczne.

Nareszcie są w tymże ogrodzie trzy piękne brzozy, które wraz z czwartą, dziś już zwaloną, dźwigały piękny krużganek przezwany *Helikonem*, na którym Odyniec oświadczył się o rękę żony swojéj, siostry pani Chodźkowéj.

Ale darmobym chciał wyliczać wszystkie pamiątki w Dziewiętniach; muszę tylko wspomnieć jeszcze o jednym szczególe, jako należącym do charakterystyki autora »Obrazów litewskich«. Ów lamus czyli też skarbiec, o którym wyżéj wspomniałem, budynek drewniany o piętrze, mający na dole i na strychu skład gospodarski, przez całą wiosnę i lato służy Chodźce za ulubioną pracownię literacką: tutaj w izbie obszernéj, niebielonéj, między skromnemi sprzętami domowéj roboty, stoi ów stolik, na którym przeszły na papier »Brzegi Wilii«, »Wyklęty«, »Milanowski«, »Pamiętniki kwestarza« itd.« —

Czyliż przy czytaniu powyższego ustępu nie zamajaczeją przed oczyma duszy Dziewiętnie w tajemniczym półcieniu pełnym błogiego uroku? — I chętnieby się zdążało w to miejsce tyle drogiemi pamiątkami bogate — i łza rozrzewnienia mimowolnie zwilży źrenicę. (Czas.)

— Gratzer Ztg. opisuje szczególnego rodzaju wyprawę na pewnego złodzieja. Dnia 23. Stycznia wieczór wpadnięto na trop złodzieja od dawna poszukiwanego, lecz zanim udało się go schwytać, tenże wpadł do pewnego domu i tam dostawszy się do komina aż pod czwarte piętro, ani na wierzch wyjść ani na dół spuścić się nie chciał. Podkadzono go nawet, lecz i to niepomogło. Nie pozostało nic innego tylko wezwać pomocy kominiarzy. Jeden z nich pomimo rozgrzanego już od ognia komina wszedł i podsunął się pod złodzieja chcąc go za nogi ściągnąć, lecz złodziéj, który dla łatwiejszego wdrapania się zostawił buty, tak dał kominiarzowi nogą, że ten ze szkarpetką złodzieja w ręku, zjechał na dół. Dopiero drugi kominiarz tą samą puściwszy się drogą schwycił zręcznie złodzieja za nogę i mimo silnego oporu przez cały czas téj ciasnéj przeprawy, ściągnął go na dół i w bezpieczne oddał go ręce.

— Znany z licznych zwycięztw na wyścigach konnych, ogier Navigator, będący własnością hr. Wołłowicza, w dniu 14. z. m., w Wasilewicach, podziękował za łaskawy obrok.

Przybyli do Poznania 8. Lutego.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Neudorfer z Bydgoszczy, Schmitz z Kolonii, Dickmann i Otto z Szczecina, Jaffe z Zielonéj góry, Wagner z Stęszewa, hr. Grabowski z Grylewa, Stoltenbury z Ceradza.

HOTEL DU NORD: Hr. Bniński z Popowa, Kalkstein z Stawian, Cichowicz z Rylewa, Slüterbach z Karmolina, Garczyński z Gembic, Morawski z Jurkowa, Strahler z Wągrówca, Grudzielski z Turwi.

POD CZARNYM ORŁEM: Klausen z Kościana, Laskowski z Lonar, Chłapowski z Brśniszewa.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Josephy z Nowego Jorku, Hoffmann z Szczecina, Salge z Magdeburga.

HOTEL BERLINSKI: Beyer z Zawady, Scheele z Krzyszkowa, Fabr z Grunau, Neumann z Pniew.

HOTEL PARYZKI: Rost z Wrześni, Rychłowski z Wągrówca, Urbański z Kowalskiego.

HOTEL WROCŁAWSKI: Atzler z Książa, Bradel z Zdun, Riesner z Keiserwalde.

9. Lutego.

BAZAR: Moraczewski z Orchowa, Koczorowski z Piotrkowic, Stablewski z Śliwna.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: hr. Mycielska z Cocieszewic, Ortemeyer z Nürnberga, Rennert z Berlina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Kwilecki z Ober-Zedlitz, Zieliński z Miniszewa, Falz i Mannrs z Szczecina, Levy i Bunk z Wrocławia, Netto i Kleinschmidt z Lipska, Sack z Limbach Walther z Moguncyi.

HOTEL DU NORD: hr. Kwilecki z Gosławic, Brudzewski z Ottorowa, Ulatowski z Małachowa, Hedinger z Brodów, Schärff z Brzegu, Sandler z Culmbach.

POD CZARNYM ORŁEM: Dobrogojska i Jeżewska z Wrześni, Sperling z Witakowic.

HOTEL BERLINSKI: Wieczorkiewicz z Bonikowa, Franzke z Löwenberg, Radoński z Rudnic, Deysing z Międzychodu, Wendriner i Thomaschke z Wrocławia, Müller z Drezna.

HOTEL PARYZKI: Iffland z Lubowa, Ciesielski z Sosnówka, Skoraszewska z Bliżyc, Kierska i Kamiński z Wrześni, Perzkowski z Wągrówca, Mannes z Środy.

POD BIAŁYM ORŁEM: Hänseler z Bojanic, Eckard z Łagiewnik, Fallier z Maciejewa, Perschke z Strykowa, Brodsack z Miłosławia.

POD TRZEMA LILIAMI: Heinze z M. Gośliny, Israel z Pniew.

HOTEL WROCŁAWSKI: Jabłoński z Swarzędza.

Z odniesieniem się do wcześniejszego naszego ogłoszenia, uwiadomiamy, iż przedstawienie na rzecz kilku zakładów miłosiernych odbędzie się w tutejszym teatrze **w czwartek dnia 12. Lutego r. b.** Reprezentacya składać się będzie z dwóch komedyj i 6ciu żywych obrazów.
Początek o godz. 6téj. wieczorem. Teatr otworzonym będzie o godz. 5. Biletów dostać można w księgarniach.

Komitet Instytutu Elżbiety.

KONCERTA.

Pan ***Nikodem Biernaacki*** da koncert w Gnieźnie dnia 14. Lutego w sobotę r. b., a w Szamotułach dnia 17. Lutego to jest we wtorek.

Filipina z hr. Mielżyńskich Sczaniecka spoczęła lekko w Panu d. 6. t. m. po krótkiéj chorobie.
Nabożeństwo żałobne i spuszczenie zwłok do grobu w Łaszczynie odbędzie się w Czwartek dnia 12. t. m. o 9½ z rana, o czém w najgłębszym smutku pogrążona familia donosi, prosząc o westchnienie za duszę nieboszczki.

OBWIESZCZENEIE.

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu Styczniu r. b. w mieście tutejszém na kwaterach pomieszczone było, nastąpi doia 10. i 11. t. m.
Poznań, dnia 8. Lutego 1857.
Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Wedle tax piekarskich na miesiąc Luty r. b. podanych, sprzedawać będą poniżéj wymienieni piekarze chleb po Sgr. 5 a bułki po Sgr. 1 po najcięższéj wadze:

	funt.	lut.
I. Chleb.		
Jan Mruczkowski, Grobla Nr. 26., ...	6	—
Ignacy Osiuszkiewicz, Św. Marcin Nr. 12., .	6	—
Teodor Osiuszkiewicz, Rybaki Nr. 17., . .	5	16
Karól Brzozowski, Św. Marcin Nr. 68., . .	5	16
Wojciech Jezierski, Św. Marcin Nr. 79., . .	5	16
Walenty Preisler, Piekary Nr. 21., ...	5	16
II. Bułki.		lut.
Karól Eibich, Fryderykowska ulica Nr. 22., . .		14
Gustaw Maywald, Św. Wojciech Nr. 3., ...		14
Ludwik Miszkiewicz, Środka Nr. 62., ...		14
Edward Herse, Chwaliszewo Nr. 91., ...		14
Wdowa Menzel, Chwaliszewo Nr. 4., ...		13

Zresztą odwołuje się do tax pieczywa na miejscach przedaży wywieszonych.
Poznań, dnia 7. Lutego 1857.
Królewska Dyrekcya Policyi.

OBWIESZCZENIE

W skutek zlecenia Król. Sądu powiatowego tutejszego, sprzedawać będę w interesie pozostałości po ś. p. Xiędzu Garolińskim z Turska, rozmaite ruchomości, sprzęty gospodarcze, konie, bydło rogate, owce i liczną ilość książek dnia 17. i 18. Lutego r. b. przed południem o godzinie 10téj na miejscu w Tursku na probostwie, w drodze publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu za gotową zapłatę, do czego chęć kupna mających niniejszém się zaprasza. Pleszew, dnia 5. Lutego 1857.
Jahns, Exekuc. Inspektor.

Agronom, dobrze usposobiony, stara się o miejsce i gotów takowe przyjąć tak w Ks. Poznańskiém jako też w Królestwie Polskiém.
Bliższą wiadomość udzielić może każdego czasu ***Dobrogoski*** na ulicy Wodnéj pod Nr. 8. i 9.

Na placu do składu drzewa pomiędzy ulicą Półwiejską i Rybakami, wchód z ulicy Długiéj, jest od dziś na sprzedaż tanio drzewo budowlowe jako też dobre górno-szląskie węgle kamienne.

Ferdynand Klopsch.

Nasion jodłowych (pinus sylvestris) funt. po 15 Sgr., ***nasion sosnowych*** (pinus pirea) funt po 8½ Sgr. świeżych i wyborowych poleca

H. Gaertner, zarządzca borów.
Schönthal pod Saganem w dolnym Szląsku.

Sprzedaż drzewa.

W boru do dóbr ***Szelejewo*** należącym, pod Gostyniem i Krobią, sprzedaje się sążeń szczepowego suchego bukowego drzewa po 3 Tal. 15 Sgr. i suchego szczepowego brzozowego sążeń po 3 Tal. 10 Sgr. prócz pieńkowego.

Berlińskie Towarzystwo zabespieczenia życia.

Osoby, któreby chciały dla dobra i zabespieczenia przeżyjących ich familii, bądź to żony lub dziecka oszczędzić kapitał jaki w sposób ***pewny*** i ***nieuciążliwy***, znajdą sposobność zrobienia tego przy Berlińskiém Towarzystwie zabespieczenia życia od 21 lat już istniejącém.
Za opłatą umiarkowanych składek w rocznych, półrocznych lub nawet kwartalnych ratach, przyjmuje Towarzystwo za każdego członka oszczędzenie oznaczyć się przez niego mającego kapitału, płatnego albo za życia lub po śmierci.
Dla troskliwego męża, ojca, brata lub przyjaciela, potrzeba zatém powiększéj części małych tylko ofiar, ażeby swoją familią lub skądinąd drogie mu osoby uchronić od dolegliwéj nędzy, które, jak doświadczenie uczy, aż nadto często niestety, przez nagłą i niespodziewaną śmierć je spotyka.
Bliższych objaśnień ustnych, niemniéj programów postępowania przy rozmaitych rodzajach zabespieczenia, udziela chętnie i bezpłatnie w każdym czasie, podpisany Agent Towarzystwa.
Poznań, w Lutym 1857.

Teodor Baarth,
jeneralny agent Berlińskiego Towarzystwa zabespieczena życia.

Agenci:

J. Drewitz w Rogoźnie,	Robert Pusch w Rawiczu,
W. Griebsch w Lwówku,	F. J. Schwanke w Trzemesznie,
Gustaw Hensel w Pleszewie,	Teodor Stockmar w Wolsztynie.
Dawid Kempner w Grodziskn,	C. Tiesler w Krotoszynie,
A. L. Köhler w Gnieźnie,	H. Tschacher w Wrześni,
G. C. Plate w Lesznie,	H. R. Wolf w Rogoźnie,
M. Pomorski w Śremie,	M. Zapałowski w Szamotułach.

Zakład agronomiczny
Teodora Baartha w Poznaniu
przy ulicy Szewskiéj Nr. 20.

poleca najliczniejszy skład **nasion** po najtańszych cenach, jako to: wszelkie gatunki koniczyny, brzanki łąkowéj, prawdziwéj francuskiéj lucerny, lucerny piaskowéj, serradella, sporku, angielskiego, francuskiego, włoskiego i niemieckiego rajgrasu, psi trawy kupkowéj, kostrzewy owczéj, trawy miodowéj, kukurydzy, marchwi, buraków na paszę, nasion leśnych, lnu, wraz z wielu innemi ekonomicznemi nasionami; daléj kartofle cehulowe, prawdziwe peruwiańskie Guano Anth. Gipps & Son w Londynie, gips do mierzwienia itd. — Spisy cen wydają się bezpłatnie w kantorze.

Dla rólników.

Polecamy skład nasz **nasion i pognojów**, i prosimy o udzielenie ile być może spiesznych poleceń Panu ***Rudolfowi Rabsilber w Poznaniu***, jako naszemu zastępcy téj okolicy, abyśmy byli w możności wykonania onychże jak najpunktualniéj i najlepiéj.
Pierwsze nadsyłki ***świeżéj amerykańskiéj kukurydzy*** oczekujemy ***statkiem parowym „Borussia“*** który 15. Lutego z Nowego Jorku wychodzi, i dla tego będziemy w stanie załatwić wszelkie zamówienia daleko wcześniéj jak dawniéj.
Berlin, dnia 23. Stycznia 1857.

J. F. Poppe i Spółka.

Z odwołaniem się na na powyższe doniesienie Panów ***J. F. Poppe i Spółki***, upraszam Panów rólników o wcześne nadesłanie swych poleceń ***Spisy cen i prospekta*** na ***Guano, saletrę-Chili, uprawę pod marchew i kukurydzę*** udzielam bezpłatnie.

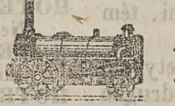
Rudolf Rabsilber, Spedytor.

W kopalni gipsu w ***Wapnie*** pod Kcynią, powiat Wągrowiecki, dostać można każdego czasu gipsu miałko mielonego do mierzwienia koniczyn, grochu, wyki, smużnych łąk, lnu, rzepiów, kapusty, ziemniaków, do poprawienia mierzwy, do czyszczenia powietrza w owczarniach, oborach, stajniach, cent. Berliński po 10 Sgr., palony i miałko mielony do sztukateryi 30 Sgr. cent. Berlin. W kamieniach surowy po 6 Sgr. cent. Berliński.

Fl. Wilkoński.

Dom. **Russocin** pod Dolskiem ma na sprzedaż **bób koński.**

W Niedzielę dnia 15. Lutego

pociągiem  **po połudn.**

dowiozę

krowy dojne z  **łęgu Noteckiego**

wraz z cielętami do Poznania.
Mieszkam w oberzy ***„Zum Eichborn“*** przy placu kamelaryjn.
W. Hamann, handlerz bydla.

Szanownego gościa z balu Śremskiego, odbytego na dniu 23. Listopada roku przeszłego w moim lokalu, pokornie upraszam o zwrócenie kapelusza (Gibus) przemienionego na mniejszy, który się u mnie znajduje i jest każdego czasu do odebrania.

Roman Kadzidłowski w Śremie.

Krawaty balowe i rękawiczki u
Braci Asch.

Bal dwutalarowy

na cele dobroczynne odbędzie się na sali wielkiéj Bazarowéj w Poznaniu we środę dnia 11. b. m. O liczny udział proszą niżéj podpisani. Biletów dostać można u podpisanych, u pana Liszkowskiego i przy wnijściu.
Poznań, miesiąc Luty 1857.

Kurnatowski. Kwilecki. Łącki.
Dr. Matecki.

Kram z oknem wystawném w nowszym guście, jakoli remizy, pomieszkania z wszelkiemi przynależytościami są pod Nr. 14. ulicy Wrocławskiéj do wynajęcia.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	Dnia 9. Lutego 1856 r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	27	6	3	5	—
Pszenicy średniéj	2	15	—	2	20	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	—	—	2	10	—
Żyta przedniego, szefel	1	17	—	1	19	—
Żyta lżejszego.	1	14	—	1	16	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	13	6	1	16	6
Jęczmienia małego	1	5	—	1	15	—
Owsa, szefel	—	25	—	—	28	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	1	12	6	1	15	—
Gorch na pastwę	1	7	6	1	11	—
Ziemniaków, szefel	—	16	—	—	17	6
Masła, garniec	2	5	—	2	15	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 6. Lutego	20	25	—	21	10	—
dnia 7. »						